





# Miecz groźby nad Sowietami

Konflikt na Dalekim Wschodzie przebiegał w znamienne przeobrażenia. Wypadki potwierdzają nasze domniemania, iż akcja Japonii pod Szanghajem była raczej dywersyjną mającą na celu odwrócenie uwagi świata od terenu istotnych doniosłych, na szerszą skalę obliczanych posunięć. Nadspodziewany opór, jaki zresztą przy pomocy czynników obojętnych stawili chińczycy japońskiej inwazji w Szanghaju, zakoszyli czoła władz japońskich. Dla politycznika swego prestiżu i prestiżu państwa, a nie politycznika swego prestiżu i prestiżu państwa, a nie politycznika swego...

pożynała Japonii, ograniczając się do planicznych przewidywań p. Karachana. Japonia rozumie to doskonale i zresztą nie wygrała swego atutu. Czyli czy Sowietom udało się ostalaczenie wywarować między tyłu niebezpieczeństwami? Czy to przeczołna, rzeż można nawet teńżwał wstrzymanie, nie będzie wczesniej lub później wyłamała na próbę zbyt trudną? Zawsze należy się liczyć z niepożądanymi i z tem, co się potocznie nazwało inżynieraljami... Niewątpliwie i Japonia wojny nie chce a bez potrzeby Rosji prowokować nie zamierza. Ale przeciwnictwa interesów są wielkie. Z biegiem czasu, w miarę dalszego

realizowania przez Japonię jej azjatyckiego programu, liczebność niewalangicznych na tych obszarach warstwą musi stać. Trzeba będzie więc zimnej krwi, wielkiej cierpliwości ze strony Rosji, aby nie dać się ponieść temperamowi. Z drugiej strony przesada aż do rezygnacji z górnictwa państwowego sięgająca usiłowała nie przychylić się do wzrostu autorytetu władzy sowieckiej nawęwgrz i w polityce zewnętrznej. Pobożenie jest trudne i skomplikowane. Na razie wydaje się, iż Stalin zdecydowany jest za wszelką cenę nie dać się wciągnąć w zatarg zbrojny. Nie jest to dobra wola, lecz raczej chytne przejawienie się

diabła. Kto wie, czy Japonia tego nie zrozumie i nie będzie wolała przeprowadzić rozprawy w dogodniejszych dla siebie warunkach, niżli czekać na przemysłowy wzrost sił kontraltrantów?... Bądź co bądź nad Sowietami zawisł gróźny miecz. Ołudził się również nadzieje emigracji rosyjskiej, która ostatnio przeżyła ożywienie, gorączkowe działalności. Jest to zamieszany barometrem sytuacji. Uroczystości japońsko-chińskie w Churbinie świadczą, że Japonia przewiduje wszelkie możliwości, przecznie zabezpiecza wszelkie sympyacje oraz ewentualne współdziałanie żywiołów antysowieckich.

# O czym pisać inni? PRZEGLĄD PRASY. TROCENI W ŚRODKOWEJ EUROPII.

Gazeta Werszawska: Prasa werszawska informuje o możliwości mieszania i kumulacji niedostatecznej polityki w Czechosłowacji Lwa Dawszowicza Bronisława (Trochil). Jest rzekomo chory, musi się leczyć albo w Pizzenach albo w Cienplach, wzywają jedno gdzie, byle w Czechosłowacji. Jeste w środkowej Europie i pisma czechosłowackie, że rząd czeskosłowacki nie chce już więcej swojej zdrady. Chodzi tylko o to, jak będzie z powrotem. Aby excellencja czechosłowacki młody pater wrząc do swegoj oszczelności w Stambule, musiałby niekto otrzymać obywatelstwo tureckie i o to negocjował za sobą duże konsekwent i rzadzi tureckim bytych całkiem nie na reke. Utkwały tedy (czyż nie dalej) dzięki wiodącemu wpływowi książąt przetrzychnych czynników są pewne szanse, że Bronisław z familią może być wnet jenerał zstąpił się w Pizzenach, może już w Cienplach, może w Szanghaju, byle tylko gdzieś na uboczu, o dymek w samem centrum Europy. Many niektole przekonanie, że takie wstrzeżenie Lwa Dawszowicza nowel dom. Pizzen, nawet przy wzmożeniu nad jego kuracją (mijałoby byłoby rzecz niepokojena) i w konsekwencjach ewentualnych akrobolwa, w pierwszem rzędzie da interesów tego państwa, które takimi turbatorami aszty udziału. Trochi nie musi wcale być chory, aby się nie bez czeskiego kaprytu obleć nie mógł. To też nie da ku-racji żadnej jam jedzie, a da roznieć i nawę-wgrzania nowej sieci intryg rewolucyjnych.

# Senat przy pracy.

Dalsza dyskusja budżetowa. Numerus clausus w komisji oświatowej.

Ostatnie posiedzenie, które nadarzyło, rozstrzygnęły sytuację. Odwrót armii chińskiej na całej linii znajomość jej zdecydowaną klęskę. Japończycy dopięli obecnie i oczekiwano należy, że wyrażą obecnie skłonność do zawieszenia działań wojennych. Proszę za tego jest przyjęcie propozycji Paul Boncours, występującego imieniem Ligi Narodów.

Istotnie Japończycy nie mają żadnego interesu przewlekanie walki, która swa z natury się spełniła. Na tym odcinku raczej skłonni będą do pewnych ustępstw. Bawoniem nie to leży ogniska interesów.

Nacznik w Mandżurii cele ich zostały osiągnięte. Republika mandżurska jest faktem dokonany. Chiny ustąpiły niemal bez walki. Generałowie chińscy, jak zwykle, dali się przekupić. Fikcja niepodległości Mandżurii kryje za sobą pełnię wpływu politycznych i gospodarczych Japonii. Szcze ona jedną stopą na kontynencie Azji, posuwając swą penetrację daleko wewnątrz obszar ekspansji, zdobywa źródło bogactw naturalnych, których plod jest jedną z największych bogactw tego państwa.

Atoli obejmując swymi wpływami Mandżurję, Japonia staje już oko w oko z Sowietami. Jej dążenie do olbrzymich obszarów Mongolji Wschodniej, niewątpliwie następnym etapem podjęła na nowe tereny, każe już dziś przewidywać i przygotowywać gruntu. Stosunki japońsko-chińskie niezdługiego mogą zejść na drugi plan wobec doniosłego problemu sowiecko-japońskiego. Już dziś niewątpliwie możemy zauważyć na sympyomach. Rzecz święta: koncentracja wojska nad granicą Mandżurji, wzmocnienie garnizonu, opuszczenie kolejiowego Dalekiego Wschodu. Rozwój w Rosji, który by wskazywał dawne tradycje wiodłonego imperjalizmu. Ujawnia się zwłaszcza część wojskowych z gen. Blumchen w przedzie sił sowieckich Dalekiego Wschodu na czele oraz młodsze komunistyczne kłębki napi wojenna awantura. Sowiety atoli chcą uniknąć zbrojnego konfliktu. Stry decydują. Moskwa, a przedewszystkiem faktyczny dyktator, Stalin przeciwdziałał wszelkiej możliwości zaostrzenia się sytuacji. Realizacja planów kł, tej komunistycznej utopji, zastania wszystkich inne przed oczami władz Rosji. Wojna plany to obierali w uścwie. Już to wystarcza, aby sytuacji jakkolwiek łajnowe zapłaty.

Przykład wojny rosyjsko-japońskiej z r. 1904go okazał również ostrzegającym. Trudności terenu i komunikacji dziś byłyby nie mniej olbrzymie. Sytuacja wewnętrzna na krążę powołać zastanawiających. mas niezaolowionych, rozgorzconych, doprowadzonych niecierpliwym niecierkiem i trendem do stanu głuchej, groźnej w razie wybuchu rozprawy. W obecnym stanie rzeczy wszelka wojna byłaby dla Sowietów grą o calie losy istnienia. Moskwa łączy się jej i ten należy tłonażyć zdolniejszą rezerwę wołbe

**BYMISJA AMB. CHŁAPOWSKIEGO?**  
Warszawa, 5-go marca. — Pojawili się pogłoski, że ambasador Rzeczypospolitej w Paryżu Chłapowski ustępuje, a na jego miejsce ma być mianowany sekretarz Józef Targowski, który od kilku miesięcy bawi w Paryżu, jako delegat rządu do spraw finansowych.

**ZWIĄZKI PRACOWNICZE A OBNIŻKA PŁAC NA ŚLASKU.**  
Katowice, 5 marca. Jak się do wiadomości, związki pracownicze przeciw śląskiego postanowili nie przyjąć wyroku komisji polednawczej i arbitrażowej, obniżającej pobory urzędniców o 10 proc. Stanowiąc tego przeciwnych wobec tego wyroku nie jest jeszcze znana.

**SITUACJA W ZAGŁEBIU.**  
Szczepówiec, 5 marca. — W czwartek sytuacja strajkująca w Zagłębiu Śląskim przedstawia się następująco: Strajkują na pierwszych zmianach 76 osób. Przy obserwacji pracujących 1234 osób. Przy obserwacji pracujących 1234 osób. Przy obserwacji pracujących 1234 osób.

**Warszawa, 5-go marca.** — Czwartkowe obrady Senatu obejmowały trzy resorty: Ministerstwa Spraw Wojskowych, który przeszedł bez dyskusji, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Nad budżetem Min. Spraw Zagranicznych wywodziła się obszerne dyskusja, w której senator Kozicki charakteryzował sytuację międzynarodową i odpowiadał, że w obronie Pomorza senator Dębicki z PPS, opowiadał o odwołaniu się stosunków wewnętrznym w państwie na naszej pożyty zagranicznej. W dyskusji nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych senator Roman wygłosił wielkie przemówienie o postępkach naszej administracji. Senatorka Kluszyńska wypowiedziała katalitve przemówienie, w którym żonglowała dolepowcami, jako rękami argumentami politycznymi. Tak samo senator Ciesielski, Ludowice, opowiadał o tendencjach monarchistycznych, tak, że klas zawał. To przeczcie Senat, a nie operetka" a inny dodał: "Bajeczka króla Ciesielskiego".

# 13 marca zamachy stanu w Niemczech i Finlandji.

Tajne porozumienie między Hitlerem a lapowcami? Sensacyjne rewelacje prasy socjalistycznej.

Berlin, 5-go marca. — "Vorwärts" donosi z Helsingforsu, że organ fiński Socjal-Demokrata" został skonfiskowany z powodu ogłoszenia rewelacyjnych doniesień między lapowcami a partją narodowo-socjalistyczną w Niemczech. Pocz lapowców miał być ogłoszony w dniu 13 marca; w tym samym dniu jak dotąd 13 dziennik, narodowo-socjalistycznej mieł dokonano zamachu w Niemczech. W ostatniej chwili władze fińskie zamarkowały konfiskate "Somen Sozial-Demokrat" za ogłoszenie szczegółów tego porozumienia.

**ODPŁACENIE.**  
Helsingfors, 5 marca. Wygłoszenie przez

prezenta Stuhlfundta przemówienie przed mikrofonem radiostacji spowodowało, że wielu lapowców usłuchało wołania prezidenta i wraca do domu. W głównym środku ruelu — Mäntylä pozostało z kilku tysiącami brójkich lapowców, którzy usiłują zwerbować nowe siły, jednak bezskutecznie. Miedzy generałem Walleniusa z jednym z przywódców doszło do awantury, podczas której gen. Wallenius zerwał swemu przeciwnikowi odznaki wojskowe i orдеры.

**POWRÓT DO NORMALNEGO STANU.**  
Ryga, 5 marca. (Tel. w.) — Życie w stolicy Finlandji wraca do normalnego stanu. Jedyne telegraf i telefon są nieczynne. Rząd

wprowadził cenzurę dzienników w całej Finlandji. W kilkunastu punktach okolo Helsingforsu anuluja się jezercze oddziały lapowców, z ktorimi rząd prowadzi pertraktacje.

**TAKTYKA RZĄDU.**  
Helsingfors, 5 marca. — Sytuacja rozwija się w sposób powolny, ale rządu. Rząd nowatorski się od zbrojnej interwencji i przeciwstawia przywódców ruchu antyrządowego. Hitler jest tararem wemierzenym w ustroj gubny Niemców. Stary Hindenburg ma być zapora bronią na przystępie. Trudno być się w promocię. Zdzie się, że stanie Hindenburga są jako wszystko wlek sze.

# Wielka gra na Dalekim Wschodzie.

Klawijatura polityki światowej. Mandżuria i Szanghaj. Plany Japonii. Niespodziewany opór Chin. Dalsze możliwości.

(Korespondencja własna).  
Genewa, w marcu. W dziedzinie politycznej można przyjąć, że świat cały do wielkiej klawijatury. Ktoś zaczyna grać, ale w pewnym momencie klawisz nieuczelniają się od przelocnego, wracając się lni, melodia wywada inaczey. Doświadczyla tego na sobie Japonia.

Uderzyła w klawisz mandżurski. Pute w Szanghaju. Moment wybrany był dobre, akcja przygotowana bardzo starannie. Świat cały zaprzętny swojemu kłopotom politycznym i finansowemu nie ma czasu ni sil mleszać się do odlechnych spraw chińskich. Mandżuria to dalszy etap ekspansji japońskiej na kontynencie po zwycięstwie nad Chinami, nad Rosją, po wołbe nieuch Korei. Zdobycie surowców, ropy, żelaza, a w ślad za tem — samowystarczalność ekonomiczna. Fikcja samodzielnosci, republika mandżurska z hywlym cesarzem Chin jako przyrodzonym to zamaskowanie podboju.

Sytuacja w Zagłębiu. Szczepówiec, 5 marca. — W czwartek sytuacja strajkująca w Zagłębiu Śląskim przedstawia się następująco: Strajkują na pierwszych zmianach 76 osób. Przy obserwacji pracujących 1234 osób. Przy obserwacji pracujących 1234 osób.

Chłecząc miesiączkę czynnie do konfliktu Anglja wahała się między sympatją dla zapanokolonej Ameryki a względami na Japonię. Francja była zwolenniczką polityki realizacyjnej i ostrożnej. Liga Narodów jest bezsilna. Daleki Wschód na swoje odrebne metody następowały. Lepiej nie wtracać się zbyt eiergleznie. W praktyce oznaczało to zaprzecie Japonii. Niech się zatakowane Chiny bez pośrednio z nią porozumieją.

Lez oto klawisz Szanghaju zadźwięczał inaczey, niż to było przewidziane w japońskim planie. Melodia przykrem echem odbiła się w Tokio, Świat począł namięnow nadśledziwać. Coś się zniemilo. "Chłieczycy trzymają się mocno". Japonia spodziewała się dojść do celu za pomocą zwykłej ekspedycji kolonialnej: okroty wojenne, marynarze, piechota marynarska. Wszak Chiny są zabronzone wojna domowa, zarachowawcze, nie mają pieniędzy, bronii, nowoczesnego armji.

Stalo się inaczey. Mandżurcy generalowie dali się starym zwycięzcom przekupić, ale pod wpływem wypadków w Szanghaju hehizylni dotad kulosi chiński poruszyl się. Zwalczający się dotąd w Bankinie i Kantonie generałowie i politycy, pojednali się. Akademicy, ubijący się do wojska, Kupcy i bankierzy, ubijący się do wojska, bywając egoistycznie o swoje sprawy, podjęli się ofiarom. Olbrzym zbudzi się. A że świata poczyla narwaławo moinnowa nowia. Przybył bezrobotny obrerowie niemiecacy, opracowali plan obrony Lotnicy amerykańscy zorganizowali lotnictwo chińskie. Ataki japońskie

zaczęły się załamywać. Z malej dywersji zrobiła się olbrzymia ekspedycja, pochłaniająca dywizje po dywizji, miljon po milionie. Niepowodzenia narazają na szwank autorytet był dywcy — i dotychczasowe jego zdobyczce. Twórcy planu stali się lego niewolnikami, wbrew wszystkim pragnie doprowadzić go do końca.

A tymczasem wątpliwości, zbudzone przez zwrot pod Szanghajem, mnożą się. W Mandżurji mieszka 30 milionów Chinczów. Państwo Środkie liczy przeszło 400 milionów mieszkalców, stanojąc najwielszym rynek dla produktów japońskich. Czy można narzucić się na utratę tego rynku, być w cieżkiej wojnie z tym, z ktorymy eciaboty się handlował? z Chinami, nawet ostabioniem, trudno zaś sobie rade. Co będzie, gdy się zbudza i zorientują?

Pod wpływem onoru w Szanghaju klawisz w Moskiewie i Waszyngtonie zaczynają brzmieć inaczey, moncler, eierzejnie. A nawet Paryż, dotąd eierzejny, zaczyna doradzać umiarkowanie, uszeptania. Genewa staje się bardziej aktywna, argument siły pońsięszyl z mocem argumentowj prawa. Akcje chińskie, Japoni rad zaniehdane, podnioły się. W samej Japonii również rosną wątpliwości. Miał je rząd, miała je dawna większość w parlamencie. Ale klaw wrochowski narucił swoją wolę, nowe wybory dały popierającą większość. Ale ekspedycja chińska kosztuje drozo, a w kraju kryzys, bezrobocie, jen spada, odzwajają się głosy opozycji. Klawisz Szanghaju miał ostrzegawczo. Mimo wszystko trzeba się wstrzeżać w jego dźwięk.

Twoi mail przyjaciele będą Ci wdzięczni, gdy MAŁY KURJER! im zapronumerujesz

# Z KRAJU

**WOJ. LWOWSKIE.**  
**GROŹNY POŻAR KINA.**  
W pasażu Mikołajowa we Lwowie wybuchł w lokalu kina „Pasaż” groźny pożar, który postawił na nogi prócz straż pożarnej również policję, a to ze względu na wielkie niebezpieczeństwo rozszerzenia się ognia. Pożar powstał w operalorji i w jednej chwili

stanął w plomienach sufit ponad widowiska, zbudowany z łatwego materiału sosnowego. Podczas akcji gaszenia sufit runął. Oddział policji pod kierunkiem komisarza Grzebielnicia odrzucił pasaż z tłumów ludzi, które zgromadziły się na miejscu, przeszkadzając akcji ratowniczej. Dzieki energicznej akcji straży pożarnej, ogień ugaszono o godz. 12:ce. Straty wynoszą

około 20.000 zł.

Kinoteatr nie będzie czynny przez dłuższy czas. Przyczyna pożaru było krótkie splecie.

**WOJ. WILKIE.**  
**ŚRODKI ZARADCZE PRZECIW EWENTUALNEJ POWODZI.**  
Z Wilna donoszą: Z poszczególnych powiatów województwa wileńskiego donoszą, iż starostowie oraz dowódcy pułków KOP, czynią intensywne przygotowania do ewentualnej powodzi. Na terenie powiatu, dziesiątki tysięcy mobilizowane są specjalnie oddziały pomocnicze oraz czynione są tymi ochronie przy niskich brzegach. W pow. wileńsko-rocimk wójtowie gmin przygotowują środki zaradcze przeciwko ewentualnej powodzi. W Wilnie powstał specjalny Komitet Przeciwpowodziowy.



# ZAMIERAJĄCA STOLICA.

### W pogoni za suchym chlebem.

Leningrad w marcu.  
 Rząd sowiecki ma zamiar zbурzyć większą część starego Petersburga, a na jego miejscu wystawić nowe budowle. Rozpadające się pałace mają ustąpić miejsca skromnym blokom mieszkaniowym, które pomieszczyłyby różne urzędy i małe mieszkancką prywatnie. Dziśszego bowiem Leningrad wygląda jak powoli rozkładający się nieboszczyk.  
 Wypływały żółty kolor pałaców, różowe portale szlacheckich domów i zniszczona czerwona mazał dźwie nie odpowiada socjalistycznym rozbudowie czerwonego miasta. Powinno ono mieć kolor szary, bezbarwny, stalowo-żelazny. Lecz Petersburg jeszcze dziś zachował stare barwy i na drzewie malowane święte obrzy. Natomiast Leningrad

znow jeden dzień przeyli i mają go już poza sobą. Składów i wystaw prawie nie ma, tylko tu i tam jakiś kągiernia wystawia swe zakurzone rupiecie, które kaady mieszkaniec Leningradu zna już na umię. I tak płynie ten prad ludzki, do rzeki podobny, nie zatrzymując się przed nicem, wolno i smutnie.  
 Cerkiew Izaaka zmieniono na muzeum bezbożników, jednej z kopuł katedry kazańskiej zarząd miasta urządził strażnicę, sprawiając dokola wiele hałasu. Kolumnady są używane przez młodych i starych do celów fizjologicznych. Przed bramą wejściową do katedry czuć nieznośną woń, która hamuje wprost kroki człowieka. Przez tego setki żebraków wyciągają ku przechodniom wyndżniałe ręce. Mi-

lem wrażeń, że umyślnie ich tu spędzono, aby zohydzać świętynię. Wewnątrz panuje ciżba, a czarne oblicze Matki Bożej zdziwione patrzy na to barbarzyństwo. Nie brak tu jednak i nabożnych ludzi, którzy krzyżem leżą przed świętymi obrazami i szepcą goręco pacierze. Calują szkło, za którym stoi figura Matki Bożej. Sprytna ręką barbarzyńcy umieścila obok plakatu, przedstawiającego skutki calowania świętego szkła, opisy bakterji i t. d. Mimo to jest to jedyne miejsce, gdzie ludzie wierzący czepią otuchę na cały dzień jakkolwiek nie wiedzą, co czynią na nich po wyjściu z cerkwi... śmierć, czy też je szęca gorzej od niej życie, pełne ohydly i męczarni, słowem teraźniejszość. No

## Trzy ofiary żelaznej obręczy.

Charyzmatyczna scena rozegrała się w Madrycie. Matki trzech synów skazanych na śmierć, przybyły z Saragossy, aby błagać sąd o darowanie skazańcom życia. Była również obecna żona jednego ze skazańców z pięcioletniem dzieckiem na ręce. Kobiet tych nie dopuszczono do sądu.  
 Sąd i rząd postanowili, aby nie przedstawiać skazanych do łaski i w ten sposób całą sprawę rozstrzygnęli. Czekałymi w przedpokoju, zalewającym się łzami trzem matkom poradzono aby zwały się na łaskę i miłosierdzie Boga i nie oczekiwaly żadnej łaski od ludzi.  
 W 24 godzin potem odczytano skazańcom w więzieniu w Saragossie wyrok śmierci.

Skazańcy nie dokonali żadnego morderstwa, tylko dopuścili się zbrojnego napadu rabunkowego: zaezali się na kasjerku na kasjera. Dwaj z nich ogłuszili kasjera uderzeniem palki w głowę obrabiali z pieniędzy i uciekli. Kilku ludzi puściło się za bandytami w pościg. Jeden z ściganych oddał kilka strzałów, które trafiły pewnego chłopca wzywającego pomocy. Chłopak umarł z powodu rany. W czasie ucieczki ścigani przebrnęli rzekę i stracili w niej cały łup. W kilka dni potem trzech napastników ujęto. Czwartego

nie zdołano odszukać.  
 Około wieczora zaprowadzono trzech skazańców do „kapieli śmierci”. Jest w Hiszpanii zwyczaj, że skazańcy, mający zginąć z ręki kawa, muszą spędzić 12-20 godzin w całej zaniejonej na

umrzeć jako pferwemu.  
 Po kwadransie sprzeciw drugiego, że piętnastu minutach (zaczekał, by był ów który strzelał do chłopca. Egzekucja dokonano przy pomocy obręczy, zakładanej na szyję i zw. „parrote”. Przykroczony do sznur skazańcy ginie wskutek uduszenia przy pomocy powołu nie zakłajającej się dookoła żył żelaznej obręczy wprawianej w ruch działaniem. Śmierć następuje szybko.  
 Wiadomą okropność stracenia było to os. Po dokonanej egzekucji zawieszono na węży więzienia w Saragossie czarna chorągiew. Złotki straconych zamieszono następująco do kościoła, gdzie odprawiano za nich nabożeństwo.

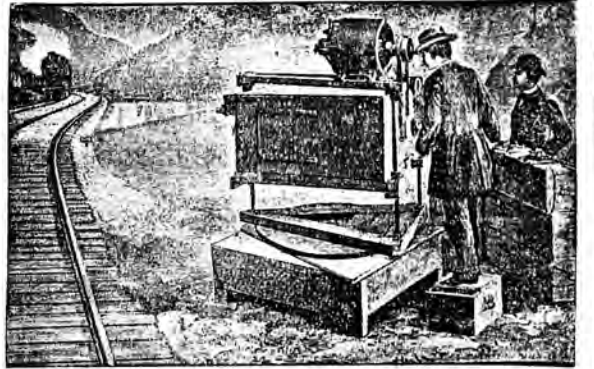
## Kasjer i tancerka.

Pewnego wieczora udał się 35-letni Karol Leroy, kasjer bankowy w Paryżu, do jednego z tanecznych lokali nocnych. Produkowała się tam miodła, niezwykle piękna tancerka Eliza Daret. Janowicie z czarodziejską wywarła niesłychane wrażenie na kasjerze, który od pierwszego wejścia zakochał się w niej bez pamięci.  
 Powróciwszy do domu nie mógł kasjer zapomnieć o tej dziewczynie. Zaczął tedy myśleć o tym, jak by się do niej zbliżyć. Wiedział o tem doskonale, że piękna tancerka odczołaza się rojem wielbicieli, wyprornych i bogatych, mogących zaspokajać jej

koszowne zachcianki.  
 W jaki sposób tedy on ubogi urzędnik czynia mógłby liczyć na pozyskanie jej względoów...  
 Pogrążony w myślach, niespokojny i zdenerwowany, zasiadł do pracy codziennie. W tem spojrzeniu jego padło na owarła kasę, w której leżały stopy nowych, świeżupięk, lśniących banknotów.  
 — Ach — pomyślał kasjer — gdybym posiadał te pieniądze, tancerka by-

łaby moja...  
 Pokusa była zbyt silna.  
 Kasjer stał się złodziejem. Zapoznał się teraz bliżej z ową tancerką, która stała się jego kochanką. Ubogi kasjer wyspywał wobec niej jako bardzo bogaty przemysłowiec i obssypywał ją podarkami.  
 Kupił dla niej nawet piękną willę pod Paryżem, uczęszczał z nią do modnych restauracji i dancingów, słowem — tancerka była przekonana, że jest przyciągającą człowieka niezmiernie bogatego.  
 Osaczanie jednak defraudacje wydały najaw. Okazało się, że skradł on w kilku częściach olbrzymią sumę, wynoszącą przeszło milion franków.  
 Skończyły się piękne dni i ad-raskowny „przemysłowiec” powędrował do więzienia.  
 Trudno jednak zrozumieć, że władze jak poważnej sumy mogła dopiero po stosunkowo dłuższym czasie zostać zauważona.  
 Ciężkawa na afora rozszalała się w Paryżu szerokim echem.

## Zdjęcie filmowe przed 45 laty.



Zdjęcie filmowe będącego pre-que'u w roku 1886, dokonane t. zw. „autografem”. Film długości 20 metrów, bardzo jeszcze niedoskonały, wywoływał entuzjazm wśród pierwszych amatorów X Muzy.

## Prostowanie włosów murzyńskich.

W Ameryce, jak wiadomo, murzyni tylko teoretycznie są równouprawnieni. W rzeczywistości zaś wyrzucony są poza nawias społeczeństwa białego. To samo dotyczy ich włosów, o ile noszą na sobie cechy czarnego pochodzenia. Otóż jedna z cech najbarwzszych, o wiele trwałych, niż ciemna cera, są kręcone wchłiste włosy, które zdłżdzają się z ojca na syna uprawie przez wiele pokoleń. Obecnie znalazł się w St.

## Nie szcędźcie ofiar na najbiedniejszych!

— Ba! niema się co obawiać. Jehu są dostali w swoje ręce. Wyładujemy, władujemy na samochody i wrri! po całym kraju. Policja będzie szukać swara w polu. Każdy dwunajmniej dwa tysiące funtów. Może więcej. Pieniądze jeszcze nie przelezione, klejnoty nie oszacowane. Nadrzędno liczy się gotówka.  
 Brady terkotwał jak karabin maszynowy, ale skutec był taki, że jego gadał nina zamiast odbrudzać ludzi, jeszcze podniecała ich chęć.  
 — Gdzie jest Gardstein? Dawajcie nam go tutaj! — wrzaszał jeden z bandytów.  
 Komunistą zjawiał się momentalnie. Na jego bladej twarzy igrał cień zlego umieszczenia.  
 — Któż to chce mieć widzieć? (Głos zabrzął zupełnie spokojnie, ale na szmerząca bandę padł strach i przez chwile mikt się nie odzywał. Pierwszy zdobył się na odwagę drab z twarzy goryla.  
 — Mniejsza z tem, kto, komendantcie, — rzekł drzącym głosem, — Wszyscy chcemy się czegoś dowiedzieć.  
 — Gadaaj!  
 — Przystaliśmy do was, komendantcie, bośmy uwierzyli, że wy potraficie dokonać wszystkiego. Nie znalazłmy całego planu, tylko cośtam. Powiem bez ogródek, że wietrzyliśmy by będzie trochę zabijania. Ano, przeliciliśmy trochę gardel i zatopili parę tysięcy lu-

H. M. STEPHENSON. POWIEŚĆ.  
**Czara życia**  
 Przekład autorszczyzny Janiny Sułkowskiej.  
 Przekład wzbudzony.

niż zatopienie „Collosanty”, bo bardziej zdradzieckie. O pierwszej wiedział Müller. O drugiej tylko sam Gardstein. Pierwsza udała się przez niedopatrzenie tylko częściowo, druga — z powodu tego niedopatrzenia — wcale, ale dowo dy — że była planowana zostaly.  
 Naęle uciemiężone potężnych silników Diebla wyrwało Ruperta ze smu. A więc dotarli do miejsca przeznaczenia! Wstał i wyszedł na wieże. Na wschodzie rozdził się w brząskach dzieł, ostatni dzień w jego życiu z własnej woli. Pozostał na mostku, dopóki nie zawołano go na śniadanie.  
 Zszedł leniwie na dół i niebawem zorientował się, że zaności na parkuśny dzień. Złotą zjadła śniadanie w potajemnym miejscu, nie wróciłam nic dobrego. W najlepszym razie należało się spodziewać powtórzenia scen z Devenportu. Ale przedzi czość gorszego, gdyż bandyci byli oddolnieni przelana krew i widokiem kolosalnego łupu. Uczucie solidarności w ryzykownem przedsięwzięciu opuściło ich w ciągu nocę i zaczęli się sypać niebezpiecznym brzydkim pogróżki i mordercze spojrzewania.  
 Sam fakt, że skarb był pod strażą, mógł zrytować większość tych chęciwych i podejrzliwych typów. W dodatku byli to ludzie, którzy nie umieli panować nad swymi uczuciami. Dalej, działała na nich świadomość potwornej zbrodni, w którym wzięło udział tyl-

ko kilku. Może niektórzy mieli jeszcze trochę sumienia; wielu rozumiało, że wyjełi sami siebie z pod wszelkiego ludzkiego prawa i że cały świat zapoku je na nich z nieobłąkami furją, jak na dalkie zwierzęta.  
 Nadrzędno Brady unosił się nad niewalnym sukcesem ekspedycji i malował w różowych kolorach przyszłe uciechy, zdobyte za zrabowane pieniądze.  
 — Ba! niema się co obawiać. Jehu są dostali w swoje ręce. Wyładujemy, władujemy na samochody i wrri! po całym kraju. Policja będzie szukać swara w polu. Każdy dwunajmniej dwa tysiące funtów. Może więcej. Pieniądze jeszcze nie przelezione, klejnoty nie oszacowane. Nadrzędno liczy się gotówka.  
 Brady terkotwał jak karabin maszynowy, ale skutec był taki, że jego gadał nina zamiast odbrudzać ludzi, jeszcze podniecała ich chęć.  
 — Gdzie jest Gardstein? Dawajcie nam go tutaj! — wrzaszał jeden z bandytów.  
 Komunistą zjawiał się momentalnie. Na jego bladej twarzy igrał cień zlego umieszczenia.  
 — Któż to chce mieć widzieć? (Głos zabrzął zupełnie spokojnie, ale na szmerząca bandę padł strach i przez chwile mikt się nie odzywał. Pierwszy zdobył się na odwagę drab z twarzy goryla.  
 — Mniejsza z tem, kto, komendantcie, — rzekł drzącym głosem, — Wszyscy chcemy się czegoś dowiedzieć.  
 — Gadaaj!  
 — Przystaliśmy do was, komendantcie, bośmy uwierzyli, że wy potraficie dokonać wszystkiego. Nie znalazłmy całego planu, tylko cośtam. Powiem bez ogródek, że wietrzyliśmy by będzie trochę zabijania. Ano, przeliciliśmy trochę gardel i zatopili parę tysięcy lu-

dz. Nie zrobiliśmy tego dla uciechy, tylko dla pieniędzy. Gdzie są nasze pieniądze? Jakim prawem ten Gardstein i Niency i ten Jankes mają do nich Jostę, a my nic?  
 Przemówieniu temu zawtórował ogólny pomruk aprobaty.  
 — Ani towarzysze Cragan, ani Niemcy, ani towarzysze O'Rourke nie broną wam dostępu do waszych pieniędzy.  
 — Tylko kto?  
 — Ja! — Gardstein zmierzyl buntownikom spokojnem spojrzeniem i nie Jozekawczy się odpowiedzi, ciałem dalej: — Słuchajcie, towarzysze! Zanim rozdamy pieniądze, musimy le wpięć polubić. To wymaga czasu i jednej lub dwóch łutów. Wszyscy tego nie mogącie robić, bo wy powstało zamieszanie. Taka robota wymaga spokoju i skupienia. Przrzekiem wam — ja niedy jeszcze nie znalazłem długiego przyrzeczenia — że po wyładowaniu każdy otrzyma swoją część. Czy myślicie, że zlanolubnym przrzeczenie, nawet gdyby był zdolny do tak ohydnej zdrady? Zganie mnie wszyscy i każdy z was mógłby mnie zdradzić. Co mówię? Miałby święte prawo...  
 Bandyci spojrzeli na siebie pytając. Argumenty komunisty wydały im się prakomunujące. Mikrocenie przerwał młodocianym zbyś z chorowulą twarzą.  
 — Nie pozwalacie nam wchodzić do tumentych kabin.  
 — Naturalnie. Czy możnaby pracować, gdyby towarzysze tyczyli się wciąć tam i znowotem? To nie był rabunek, lecz wielka bitwa w wojnie politycznej. Jedna z ostrywszych. Jesteśmy żołnierzami i musimy podlegać dyscyplinie. Ufajcie mi tak, jak ja wam ufam, a osiągniecie fortunę i bezpieczeństwo.  
 — Najgorzej, jak wy nam ufacie — mruknął ponuro chłopak, wywołując temi słowami odczynny wybuch nieczemu.

— W takim razie i wy możecie nam nie ufać — odpowiedział poważnie Gardstein. — Wybierzcie z pomiędzy siebie dwóch, którzy będą pilnowali podziału łutów.  
 Propozycja ta została przyjęta z takim zadowoleniem, takby bwa prawdziwym ustępstwem. — Chyżż panu mol konwntów skazywilo się rozgardliwe. Gardstein wyszedł, a bezbrona, rozgorączkowa złotą przystąpiła do wyboru dwóch delegatów. Rupert uściszał ze zadowoleniem, że wybrano także jego.

## ROZDZIAŁ XIX.

Starszyzna i trójka nie potrzebowaly taktycznie zbliżyć się z innymi ze strony żolnierzy. W jednej kabine Gardstein, Müller i O'Rourke segregowali łut w, w drugiej wartowali trzej Niemcy z rewolwerami w rękach. Ci byli pewni — mieli bowiem jakieś takie poczucie dyscypliny i nie umieli po angielsku, a co zatem idzie, nie mogli być zbuntowanymi przemy. Cragan i Brady strażowali u stołu drabiny. Wszyscy ci ludzie byli ubrodzeni i prawie wszyscy posiadali znakomita technikę rewolwerową. Malkontanci mieli tylko noże.  
 — Podziwiam pański genialny zmysł organizacyjny — rzekł sucho Rupert, opierając się niebdałe o ścianę kabiny.  
 Nie wziął udziału w sortowaniu skarbów. Przez godzinę patrzył w niemom zdumieniu, jak taksonawa i pakowano w walizy złoto, banknoty i klejnoty. Jego towarzysze — delegat hierat tymczasem z raportami do żolnierzy, która słuchała, trzęsąc się z chęćnością. Wzięto, w są nich, tylko banknotach angielskich, przeszło sto pięćdziesiąt tysięcy funtów i drugie tyle w dolarach. Wzięto i banknoty i akcyj w przelona w pół milion funtów i Gardstein wiedział, jak na zamie nie je na złotówkę.



lmi?  
RASZ.  
EUROPII.

# Kronika miejscowa

## Magistrat sprzedaje mięso

10 groszy poniżej cen urzędowych

Sekcja Gospodarcza Magistratu, która na czas strajku rzeźników zajęła się dostarczaniem mięsa dla miasta zawiadania, że mięso i gat. sprzedaje Rzeźnia Miejska i Tania Jatkan a 80 groszy za 1 kg., a wieg o 10 groszy tańiej od cen urzędowych.

Zaznaczyć należy, że w kalkulację powyższą wchodzi również pewien zysk. Widzimy więc, że ządania rzeźników, którzy pobierali po 90 gr. za 1 kg. mięsa są zupełnie nieuzasadnione.

## Dziś i jutro

### Zebrań i odczytów

Dziś, o godz. 17-ej w lokalu przy ul. Rynek Kościuski Nr. 1, odbędzie się walne zebranie Związku Niższych Funkcjonariuszów Państwowych.

Dziś, o godz. 17.30 w „Ognisku Kolejowym” przy Szosie Żółtkowskiej, odbędzie się odczyt na temat pażelnictwa.

Jutro, w niedzielę, o godz. 13-ej w lokalu Szkoły Powszechnej Nr. 1, odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków spółdzielni spotyków „Zjednoczenie”.

Jutro, o godz. 15-ej, w „Ognisku” Kolejowym, Sz. Żółtkowska, zebrania mieszkalców tamtejszego przedmieścia i okolicznych.

Jutro, godz. 18-a, w lokalu przy ul. Warszawskiej Nr. 20, doroczne walne zebranie Związku Księgowych.

Jutro, godz. 10-ta i 18.30 w „Ognisku” Kolejowym odczyt na temat „Estetyka osiedli” i „Polska dawniej, a dziś”.

Jutro, godz. 19-ta, Związek Lokatorów, ul. Kilińskiego 13, urządza zebranie w sprawie cen prądu elektrycznego.

Odczyty urządzają jutro, w swoich lokalach, o godz. 9-ej „Kulturli-ga” i o godz. 18-ej T-wo „Tarbut”.

## Obfity polów

Nieujaci złodzieje skradli: — J. Kiwie, z kiosku przy ul. Mickiewicza 33, tytoniu i papierosów na sumę 80 zł.

— F. Zdanowiczowej (Warszawska 82), wino i konfitury wartości 80 zł.

— L. Keslerowi (Częstochowska 10) biżuterję wart. 80.

— Na kradzieży węgla kolejowego został ujęty Bałanowicz Kazimierz.

## Restauracja R. KRAUZE

Białystok, Rynek-Kościuski 19. Zawiadania Sz. Klientele, że uwzględniając ogólny kryzys i spadek artykułów żywnościowych obniżyła ceny od 15%, do 20%. Obiady z 2-ch dań 1 złoty. Kuchnia pod kier. nowozaażowanego rzywnoanego mistrza kulinarii. Duży wybór trunków. Koncert od 12 w połud.

## ZAKŁAD RADJOTECHNICZNY

**Bracia PARYS** przeniesiony z ulicy Sienkiewicza 28 na Rynek - Kościuski 6, m. 14 wejście od ul. Żydowskiej, tel. 5-05. Na dogodnych warunkach Radio-odbiorniki najnowszego typu gotowe i na zamówienie. Przeróbka starych odbiorników na najnowsze typy. Akumulatorów ładowanie i reperacja.

## OGŁOSZENIE.

Niniejszym podaje się do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1932 r. na podstawie § 2 i § 83 Statutu zatwierdzonego przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej reskryptem z dnia 31-go grudnia 1931 r. Nr. 3158(J. 111, rozpoczęła swoją działalność na terenie powiatów białostockiego, bielskiego-podlaskiego, wysoko-mazowieckiego i wolkowskiego zreorganizowana w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 listopada 1930 r. Dz. Ustaw R. P. Nr. 81 poz. 635 Kasa Chorych w Białymstoku. Z dniem wyżej wymienionym przechodzą na Kasę Chorych w Białymstoku uprawnienia i obowiązki zlikwidowanych byłych Powiatowych Kas Chorych w Bielsku-Podlaskim, Wysoko-Mazowieckim i Wolkowskim, a w szczególności: 1) Członkowie Kas zlikwidowanych zarówno obowiązki jak i dobrowolni stają się automatycznie członkami Kasy Chorych w Białymstoku. 2) Członkowi Kas zlikwidowanych, przystępując w stosunku do Kasy Chorych w Białymstoku te same prawa jakie posiadali w stosunku do zlikwidowanej Kasy w dniu jej likwidacji. 3) Wszystkie należne zlikwidowanym Kasom składki i inne należności nieuiszczone do dnia 1.1.1932 r. mają być wpłacone Kasie Chorych w Białymstoku (Konto w PKO. 50.613). 4) wszystkie zobowiązania zlikwidowanych Kas, przechodzą na Kasę Chorych w Białymstoku. **Kasa Chorych w Białymstoku.**

# „Klub Tajnej Ręki” przed Sądem

Wczoraj przed tut. Sądem Okręgowym rozpoczął się proces „Klubu Tajnej Ręki”, organizacji działającej na terenie powiatu bielskiego. Na ławie oskarżonych zasiadli, przywódcą i organizator szajki Mieczysław Targowski, uczeń VIII klasy gimn. państw. w Lublinie, Stanisław Mierzwowski, uczeń Szkoły Przemysłu Drzewnego w Hajnówce, Michał Soful, Kazimierz Lis, Edward i Stanisław Milkowski, oskarżeni że zorganizowali szajkę pod nazwą „Klub Tajnej Ręki” która miała na celu niszczenie obiektów państwowych, zdobywanie broni dla dokonywania aktów terrorystycznych i upatrzone osoby urzędowe w cywilne, oraz fotografowanie obiektów państwowych i kolejowych i zdobywanie pieniędzy na cele szajki z pomocą rabunków i wymuszeń. Zamordowanie brązaka Józefa Falta, obywatela czechosłowackiego

i usiłowanie zamordowania policjanta Lyczkowskiego. Szajkę wykryto w sposób następujący. 20 sierpnia, 1930 r. w Hajnówce został zamordowany wystrzałem z rewolweru J. Falta. Sprawca zbiegł. Na miejscu zbrodni znaleziono tylko łuskę wystrzelonego naboju. Śledztwo trwać przeszło rok. Ustalono, że iglica rewolweru, z którego strzelał zabójca była skrzyżowaną i trafiła nie w srodek naboju. W międzyczasie został przytrzymany przez policję Michał Soful, który badany w innych sprawach napomknął, iż należy do „Klubu Tajnej Ręki” i w toku dalszego badania wydał wszystkich członków szajki, oraz podał mordercę J. Falta — St. Mierzwowskiego, ucznia Szkoły Przemysłu Drzewnego. Dla informacji należy dodać, że w Szkole P. D. w Hajnówce wykryto swego czasu wśród uczniów dwie organizacje komunistyczne. Oskarżeni nie przyznają się do winy, natomiast przyznają się do na-

leżenia do organizacji „Klubu Tajnej Ręki” która to organizacja, według oskarżeń oskarżonych ma cele sporne, a nie te które zarzuca akt oskarżenia. Na wczorajszej rozprawie odczytano akt oskarżenia i zbadano dowody rzeczowe i świadków. Komplet sędziowski stanowią: przewodniczący — prezes L. Zubelewicz, wiceprezes — K. Gielkowski i St. Olecki, oskarżał wiceprokurator K. Bartoszewicz. Bronią adwokat Lipki i Inni. Wyrok prawdopodobnie dzisiaj.

## Nieszczęśliwy wypadek

Popucznik 14 D. A. Ku Janusz Zgierski, przejeżdżając na urchob, na rogu ul. Wołodyjskiego wpadł pod przejeżdżającą sanki, skutkiem czego doznał ogólnego potłoczenia ciała. Przewieziono go do Szpitala Sw. Rocha.

## Kina w obliczu ruiny

Dyrekcje kin: „Apollo”, „Modern”, i „Polonia” wroczyły się do Magistratu z prośbą o zastosowanie stawek podatkowych letnich, zalicznie tych stawek od 1.9.1931 r. rozłożenie należności na raty płatne codziennie w maksymalnej wysokości 15 zł. i w ogóle ustosunkowanie się do kin, tak jak to przychylnie uczyniło już szereg miast. W sprawie Dyrekcja kin podkreśla, że nieuwzględnienie powyższych

postulatów doprowadzi ich przedsiębiorstwa do niechybnej ruiny, albowiem okres ostatnich 11 miesięcy, w porównaniu z poprzednim dał obrót niższy o około 100 tys. złotych. Magistrat będzie więc miał do wyboru, albo wejść w sytuację kin i pobierać mniejsze podatki, albo odrzucić prośbę, spowodować zamknięcie kin i utracić dość poważne źródło dochodu.

## Miasto przyjmuje jeszcze jeden zakład Opieki Społecznej

Na ostatnim posiedzeniu Komisja Budżetowa — Finansowa Magistratu uchwalila, przejąć przez miasto ochronkę znajdującą się przy Twle Opieki nad Sirotkami Żydowskimi. Uchwała powyższa została umotywowana, tem że dotychczas ochronka ta była utrzymywana z subwencji miasta w wysokości 30.000 zł. rocznie, oraz sum T-wa, również subwencjonowanego przez miasto. W wy-padku zaś przejęcia ochronki przez miasto, Magistrat zaoszczędzi na wydatkach subwencyjnych, a co najwazniejsze, jak wykazało przejęcie na rzecz miasta ochronki przy ul. Częstochowskiej ochronka zyskała ospra-

wieniu a dzieci — na opiece. **Ze sportu** **Rozgrywki w koszykówkę** Dalsze rozgrywki w koszykówkę odbędą się w następujących terminach: **Drużyny panów** 5 marca 1932 r. o godz. 12 H.K.S. — Makabi, 10 marca r. b. godz. 19.30, Ż.K.S. — H.K.S. **Drużyny Panów** 5 marca 1932 r. godz. 11 Makabi vs K.S. **Rozgrywki** odbędą się na sali K.S. „Ogniska” przy ul. Sz. Żółtkowskiej 12.

## RADYKALNY SPOŚÓB ZLIKWIDOWANIA strajku fryzjerów

O strajku pracowników fryzjerskich i jego przyczynach informowaliśmy naszych czytelników we wczorajszym numerze. Dziś omówimy pokrótce sposób zlikwidowania tego strajku. **Zatarg wybuchł o konkurencyjne ceny za golenia i strzyżenie i faktem jest, że do dziś dni zakłady fryzjerskie nie mają cenników uzgodzonych, a więc pobierają ceny jakie im wygodnie. Dlatego niema urzędowego cen-nika. Dlatego, że Starostwo Grodzkie od roku czeka na podział zakładów fryzjerskich na kategorie, albowiem**

inne ceny muszą pobierać zakłady 1-ej, a inne 11-ej i 111-ej kategorii. Podziału na kategorie powinny dokonać ceny fryzjerskie. Dlatego tego dotychczas nieuczynili — niewiedomo. Przypuszczalnie uczynią to teraz. Wraz z tym wejście w życie urzędowego cennika, uniknie się „dalszej” konkurencji, albowiem pobierający niższe ceny mogą być pociążani do odpowiedzialności w myśl odpowiedniego Rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej o nieuczynliwej konkurencji. Należy więc wpro-... ki urzędowo zatwierdzone a przestrzegania ich dopilnują sami fryzjerzy.

## Pod Sąd Dorozny

Na 10-ego dróg Wład. Uszyńskiego, pomiędzy wsią Bryki a m. Wys. — Mazowieckiem, napadł Jan Czajki z Bransku, który zrabował

Uszyńskiemu 5 zł. gotówką i palto wartości 20 zł. Czajki stanie przed Sądem Doroznym.

## O zniżkę komornego wpływa dziesiątki podań lokatorów

Jak donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów, napływ do Urzędu Rozjemczego spraw wynikłych na tle zatargów pomiędzy właścicielami a lokatorami o wysokość komornego, znacznie się zwiększył. Urząd Rozjemczy ponownie wyz-

naczył na dzień 10 b.m. oględziny 14 lokali, zaś w dniu 11 b.m. odbędzie się posiedzenie Urzędu Rozjemczego, na które zostało wyznaczone do rozpatrzenia około 30 spraw.

## Nowy opiekun społeczny

Dla przedmieść Białostockich, Antoniak i Ogrodniczki i ulice Day-browskiej, Sw. Rocha, Kolejowa i przyległe, Magistrat mianował opiekunem społecznym p. Edwarda Ramanezuka, który przyjmując w lokalu Związku Mieszkańców Przedmieść, Rynek — Kościuski 2.

## Boy-Zeleński i Syn

**TEATR „PALACE”** Sobota PUNKT o godz. 7.15 Wieczór 1ez i śmiechu **POETA — OBWIEŚ** (Franciszek Villon 500-lecie urodzin) Z udziałem **Stanisława Żeleńskiego** artysty teatru „Ateneum” w Warszawie

## Pamiętaj o tej maksymie „NIE OSZUKUJ SAMEGO SIEBIE”

**ZAKŁAD KRAWIECKI** **OWSEJ NOWIK** BIAŁYSTOK Sienkiewicza 16, Telef. 17-74. Firma istnieje od roku 1905 r. Wybór na miejscu najlepszych materiałów krajowych w najmodniejszych deseniach. **Gustowna robota. Wykintny kraj. CENY KONKURENCYJNE** Zaspokojenie najwybredniejszego gustu.

## NAJNOWSZE DŹWIĘKOWE KINO „GRYF”

(dawn. „Przystań”) **Dziś wielki podwójny program** **I. I. Na skraju Sahary** Pierwsze udźwiękowanie dżungli afrykańskiej. Film jakiego jeszcze nie było. Niesamowite melodie tubylcze, hipnotyczny czar zaklinaczy węzów. **PONADTO: NADPROGRAM.** Początek seansów o godz. 5.30, 8 i 10.30 w. Ceny miejsc 60 gr. w soboty, niedziele i święta od g. 4-ej. dla P.P. Urzędników zniżka 25 proc.

## RESTAURACJA RESURYS OBYWATELSKIEJ

Anons! • Anons! Korzystając z okazji przejazdu przez Polskę znanego zespołu baletowego „Quatre Gueisons” Dwieckiej Resursy Obywatelskiej udało się zaangażować powyższe siły uzupelniając go sławną polską pieśniarką **Hanką Klingerówną** Wejście bezpłatne. Kuchnia dobrowolna. Zarząd Restauracji.

## Poznaj siebie i swoją przyszłość!

**Chiromantka** **WESTA** wróży z astrologii, reki i kart w różnych sprawach życiowych, jak: miłosne, rodzinne, sądowe, handlowe i t. d. za minimalną opłatą. Przyjęcia od 10 rano do 8 wieczorem. ul. KILIŃSKIEGO 14, m. 8.

## KINO „POLONJA”

Niebywały podwójny program! w 22 aktach **1) Klub czarnej reki** Niesamowity dramat sensacyjny z życia Dzikiego Zachodu W roli głównej William Desmond. **2) „Góra Rezerwiści”** Wesole przeżycia rezerwistów podczas wielkiej wojny w roli głównej **SYD CHAPLIN**

## Nowootwarta restauracja

**„MARSEL”** Marzańska Piłsudskiego 34. pod fachowym kierownictwem znanej ze swej smacznej i zdrowej kuchni. **p. MANI Chandowskiej** wydaje codziennie **śniadania, obiady i kolacje** Dla amatorów codziennie świeża ryba. Ceny przystępne — Obsługa solidna Codziennie koncert muzyczny







# Panie w ulankach.

Moda pod znakiem Marsa.

Nigdy niewiadomo, kiedy i jak rodzą się nowe pomysły mody, co do której jest niema wyłumaczenia, dlaczego zmienia się stale i skąd niejednokrotnie z jednej ostateczności w drugą. Zastanawiamy się naprzekład nad tem, czy się obecnie nosi. Skąd się to wzięło? Czyby mistrz krawiecki przejął się hasłem rozbrojenia i słowo to nosił, podświadomie od miesięcy w głębi swej duszy? Hasło: konferencja rozbrojenia! Wielkie słowo ale właściwie dla krawca mało interesujące, chyba że jest urodzonym politykiem, pułsem. Ale ponieważ wszyscy chcą się czemś przyczynić do rozbrojenia, więc i krawiec myśli nad tem, aby dać wyszwać swej idealnej łączności. Wszakże od dłuższego już czasu krawiec godzi?

**Krawiec przeciwstawia:**  
rebił japońskie kamiona z francuskiego jedwabiu — angielskie materiały łącząc z lyońskimi jedwabiami, — włoskie brokary zestawiał z niemieckimi sztywnymi jedwabiami z francuskiemi wzorami, kom binał ruskie bluzki z chińskimi spodniami.

Worth, Goupy i jak się ci wszyscy wiewcy krawcy nazywają, starają się o tendencję spokoju w dziedzinie mody. Ale geniusze miały zawsze swoje ekstrawagancje które muszą poszczuć w świat. I stad pochodzi że ich idee zmieniały się tak, iż trudno je poznać. Ich temperament wybuchł ni ślad ni zowad i na złosie pogadanki stwarza nieoczekiwane niespodziewanki, kpi z czasów, obyczajów i modality.

Obecnie krawcy parwcy wypralił nierozsądzie licha tym wszystkim kobietom które wyszły swe protesty do Genewy

**przeciwko wojnie**  
i rozbrojeniu wojennym. Nie licząc się z tem, że to przecież ich klientki, nadali modze, im uczesaniu konferencji rozbrojenia i charakter wojenski. Stali się niebiosa propagatorami wojennych czasów Napoleona i stylu empire. Pociągła nawiązywać do szlachetności we swym modelu przeważała wojskowe oznaki. Naszadziła dzięki metalowe dwurzę

dowo, jak przy ulance, zapatrują kabki pleceniemi sznurami, nadając niejako wojskowy kraj wycięty w pasie i obcisłający mocno biogru.

Galony, kwasty, spolety, odgnali marynarskie, złote sznurki, wszystko to jest też nasilubniejsza ozdoba sukien i kostiumów. Nawet kolory odpowiadają kolorom mundurów. Niebieski średni i jasny, aż do mocno czernawego miesza się z granatowym. Szerokie paski wielkie kępienie, przypominające teki generalskie do akt biel helmów korkowych, oto całość i moda, kłpaca i drugocząca konferencja pokojowa w Genewie.

Wina więc polityki że kobiety będą miały wygląd wojskowy. Hasło konferencji pokojowej došlo zbyt wczesnie do ucha mistrza krawieckiego, który drwiąc z rzeczy nieprawdopodobnych i nieralnych, nadał kobietom charakter zewnętrzny właśnie... wojskowy.

## 50-lecie donosnego odkrycia.



Robert Koch (1843-1910) znakomity bakterjolog odkrył w marcu 1872 r. nazwanego jego imieniem lasecznika gruźlicy. Koch otrzymał w roku 1905 nagrodę Nobla.

## „Nowy model“ właściciela wytwórni nut.

Prze amerykańską obliczał żart, który wrodzić się mógł jedynie w głowie obywatela Stanów Zjednoczonych, nastawionego całą swą istotą na reklamę. Temu Amerykaninowi, który nosił nazwisko Pasternak i był właścicielem niewielkiej wytwórni nut, urodził się syn. Pasternak rozstał zawiadomienia o tym fakcie w formie prospektów reklamowych. Oto jaki był tekst: „Zawiadamiamy, że otrzymaliśmy nowy model!“

Następowała fotografia noworodka i tekst: „Model, przystosowany do wynia-gami ostatniej doby, obliczony na dniecie lata i wyjątkowo estetyczny. Marka ochronna: Farrell Reid Pasternak. Wielkość: 52 cm. Lampy: cieniownicze, ze specjalnem urządzeniem na noc. Karoseria: Pasternak - Standard. Kolor: różowy. Sygnał: silny, zwłaszcza nocą. Dodatki: aeralki, puder i pielszki.“

## Pierwsza wystawa królowej. Utalentowana malarka w koronie.

Już oddawna wiedział naród holenderski, żywo się interesujący rodziną panującą, że królowa Wilhelmina z wielkim

zamiłowaniem — w chwilach wolnych od ciężarów i kłopotów rządzenia — zajmuje się malarstwem.

Już jako młoda dziewczyna obawiała ona wielkie zainteresowanie w tym kierunku. Później, gdy objęła władzę, stała się żoną i matką — nie pozostało jej wiele czasu dla zajęć artystycznych, lecz nigdy nie zerwała zupełnie z tem swoim upodobaniem... I to było dobrze... Albowiem w ostatnich latach, odkąd księżniczka Julijana zaczęła uczęszczać na uniwersyte, aby tam z zapalem studiować prawo — królowa matka owołowała się o znacznej części swych obowiązków i mogła znowu

poświęcić się malarstwu. Mimo to jednak tylko członkowie rodziny oraz osoby należące do najbliższego otoczenia malarzki mogły podziwiać talent swej władczyni. W swej wielkiej skromności unikata królowa Wilhelmina występów publicznych, obowiązując się rocznie nieporozumiałego rozłożem, Wreszcie jednak zdołała ją skłonić do urzadzenia pierwszej wystawy. Powodzenie było ogromne. Nierzliko krytyka zagraniczna mogła się powodować względami uboczniemi, ale również krytyka zagraniczna wypowiedziała się entuzjastycznie o wysoki sztuce królowej Wilhelminy.

Jest ona przedwzrostkiem mistrzynią krajobrazu.

Z wielkim zrozumieniem umie ona oddać wad piękno zwojem stron ojczyzny, unikając jednak wszelkiego sentymentalizmu i w szalście cudej jęzki. Ciąkawa są również prace kompozycyjne, przedstawiające przeważnie sceny z życia świętego. Sł swoich próbach malarstwa królowa również w dziedzinie portretów doprowadza do rezultatów bardzo ciekawych. Szczególnie piękny wypadł portret jej córki, arcy autoportret... W ostatniej galerji dzieł królowej Wilhelminy mieszczą się również piękne studia kwiatowe.

Sama królowa, zainteresowana w sprawie tej wystawy, oświadczyła skromnie, iż uważa się tylko za utalentowaną zastępczkę i nigdyby nie miała odwagi wystąpić w roli wybitnego przedstawiciela sztuki. „Być może — oznajmia królowa — że gdyby malarstwo poświęciła, doprowadziłabym do rezultatów istotnie wartościowych.“

## Narzucony nałóg.

# PALARNIE OPIUM W CHINACH.

Straszliwy bicz wielkiego narodu.

Do charakterystycznych plag, jakie wplynęły na podkopanie moralnej wartości narodu chińskiego, należy przede wszystkim nałóg palenia opium. Dla ścisłości jednakże przynależałoby, że Chińczycy Europejskiemu „zawłaszczają“ rozpowszechnienie tego nałogu.

Wprowadzenie palenia opium znane już było w Chinach od bardzo dawnych czasów jako „szczęśliwy rytuał“, wywołujący natlenienie i okrzę. Plaga i choroba nagminna stała się jednakże opornio w końcu 18 i na początku 19 stulecia, gdy wprowadzono opium do handlu.

Skutki rozpowszechnienia nałogu uwidoczniły się wkrótce

w zwrodzeniu iśtel rasy. Nałóg ten niszczy zdrowie, podkopuje energię zywota i skracá życie.

Brytyjsko - hinduskie towarzystwo handlowe, które wprowadziło handel opium, również wytyczyło mu walkę przy szermurze się nałogu. Trzeba przyznać, że walka okazała się skuteczna, i pod moralnym wywemy Europy Chiny w okresie nonrozbrojenia wojny światowej, stały się niemal całkowicie wolne od zębego nałogu. Tem straszliwej okrutności walcym całym krajem, a na wyspie Formoza bez przykry przesady, że niemal połowa ludności Chien oddaje się nałogowi palenia opium. Niewysławiona nędza, panująca w Chinach w ostatnich dwóch dziesiątkach lat, stanowiła podstawa psychologiczną do rozpowszechnienia nałogu, stwarzającego chwilę zapomnienia.

Handlowym składnicami opium są dziś miasta:

**Kanton i Szanghaj.** Każde z tych miast posiada przynajmniej sześć tysięcy składnic importowych, rozpowszechniających opium po całym kraju, a na wyspie Formoza prowincjonalnie przynajda 800 składnic Europejskich, których zarządzenie losu sprowadza do chińskich miast portowych. Interesują się przedewszystkiem palarniami opium. Ciekawość swą okrutną, niezmiernie drogą, gdyż lokalnie powstaje, położone w chińskiej dzielnicy miast, są utrzymywane

przez jednostki zbrodnicze i takąż posiadają frekwencje. Zgodnie z międzynarodowemi umowami: zwiedzanie podobnych lokalni jest Europejskiom wzbronione pod kara wstręszgane. Oblawy policyjne portowej stale wykrywają ogromną ilość cudzoziemców — Anglików, Amerykanów, Francuzów i Niemców — winnych przekroczenia prawa.

Zdarza się też bardzo często porwanie snrowego dozoru policyj. (z Euro-

nejczywy gina bez śladu. Napadają ich w głębokim śnie odurzenia amonią i ograbniają. Zdarzają się również w ostatnich latach porwania młodych Europejczyków, wydawanych dopiero za wysoki okupem.

Palarnie opium są bardzo różnorodnego typu, zależnie od „klasy“ lokalu. Bywają splunkni, przeznaczane wyłącznie dla chińskich lub malajskich robotników portowych. Urządzenie ich jest bardzo prymitywne: składa się z przedpokojem, gdzie uszcza się zaplate i ogólnej sali, w której palacze opium leżą na matkach pod ścianą.

Są jednakże i wysnupale palarnie opium, do non-szczeni, których policja nie wkracza. Właścicielami tych lokalni są zazwyczaj Chińczycy, lecz mają przeważnie wspólników Europejskich, posiadających rozległe stosunki. Parłarnie te rozprawiają nie różnią się niczem od zwykłych europejskich domów nieszkalnych. Są to lukusowe wille na podobieństwo amerykańskich w Palm-Beach. Jednakże po przekroczeniu proguw gości ogarnia świat wschodu. Służący Chińczycy wprowadzają przybyłych do obranych pomieszczeń, a specjalny mistrz ceremonii, czyli radeł „mistrz zabaw“ zasięga widomości w zakresie żądanych atrakcji. Na te ostatnie składają się produkcje muzyczne, ale i taneczne stonawanie niekiedy wstępn do „ekstaz“ rtmimowych.

Sale ogólne, w których odbywają się wzmiankowane produkcje, mają wspaniałe urządzenie, na które składają się bogate dekoracje ścienne z kosztownych ówć jedwabnych, drogie dywany i maty. Sale zdobia obrazy bożków, kadzidłnice napełniana pokóli ciekawymi pachami wschodnich natchdnieł. Wierdła również poszczególne pomieszczenia, przeznaczone dla stałych bywalców. Niektóre palarnie mają także bogate lazeńki, urządzone z wschodnim przepychem, przeznaczone na kąpiele orzeźwiającej po omroczeniu opiumowem.

## Lokomotywa współniczką przemysłników.

Tajemnicze zawiątko.

8-ma godzina wieczorem. Medyczne rowody ekspres Genua — Amsterdam zajeżdża na małą pograniczną stację niemiecką Cleve. Pociąg jest długi, gdyż na każdej węzłowej stacji zabierał wozy przechodnie: w Bazylei wozy z Genewy, w Bruchsal wozy z Monachium, w Frankfurtu w/M. trzy wozy z Wiednia. Jak powiedzieliśmy, pociąg jest długi, a stacyjka w Cleve

mała i słabo oświetlona.

Krótki i prosta jest też kontrola celna. Jedemu urzędnik przechodził wagony i przeglądał paszporty podróżnych.

W międzyczasy zbliża się w mroku wieczornym ku lokomotywie jakiś ciemny ludzki. Ostrożnie wysuwa się przed na-

rowów i wysuwa małe zawiątko odpowiadające kolosowi żelaznemu w skrytce za latarnią, poczem najsłowniej nie odchodzi. Kierowca lokomotywy i palacz są świdwie przekonani, iż to jeden z kolejarzy stacyjnych.

Rewizja skończona, kierownik stacji daje znak odjazdu, pociąg rusza i nie zatrzymuje się aż w Niemczech po stronie holenderskiej. Tu zjawia się spólnik „kolejarza“ z Cleve, zbliża się ostrożnie do maszyn i zabiera owe tajemnicze zawiątko.

Co tajemnicza paczuszka, przewieziona również tajemniczym sposobem, zawiera? Z pewnością nie zawierala masła, ani mięsa, ani tytoniu — ale kokainę, morfinę lub t. p. medykamenty.

## Kucharze pomocnikami... historyków.

Dziwaczne określenia potraw.

Kucharze wysłali się od dawien dawna, aby swym specjalnością kucharzką jakieś smaki skombinowali, nadać dla uroku i uwiecczenia danej potrawy, nazwy według imion sławnych ludzi. Jasnym jest, że ludzie ci nie mieli nic wspólnego z danami przysmakami i że niejednokrotnie czują się dotknięci nadużywaniem swego nazwiska. Jeśli nie oni, to w każdym razie naród, do którego dane świeciki należą.

Miedzy potrawami z ryb spytujemy „filet Nelson“ albo tordado „la Rossini“. Dla kucharza nie istnieje święte imiona, obojętne czy należą do bohaterów naro-

dowych, czy wielkich artystów i kompozytorów. Usprawiedliwione są jedynie jajka „ala Meyerbeer“, które byłyby specjalnością danej potrawy, dając z kur „ala Casanova“, które sporządzają według recepty sławnego Don Juana.

Tak znana powszechnie „melba“ zawdzięcza swą nazwę rokochohanemu kucharzowi, który szalał za słynną śpiączkaczka Melbą i uczucia swe zamroził w lodzie z ananasm i śmietaną. „Arcydzieło“ swe nazwał melba.

„Bez sensu są natomiast nazwy jak „skibka Napoleona“, „Ioki Schillera“, lub „paszet Mesermeira“. Najzabawniejsze jednak zestawienie to śledź z Bismarckiem. Salata „la Richelieu nie ma również nic wspólnego z prawdziwym Richelieu. O „baiser“ la Pompadour (lekkie ciasto cukrowe napełnione śmietaną i pralinkami z likierem) krąży zabawna historia. Pewien młodzieniec chciał skraść ehasa pani Pompadour, przyczem otrzymał niedwuznaczna odprawę w postaci

## Gaz kwiacy w ołówkach.

Nowość w składkach papieru.

W berlińskich składkach papieru pojawiła się obecnie nowość: dowcy niezwykła „strzelające ołówki“. Wynalazek niemiecki. Można nimi całkiem normalnie pisać, a jednocześnie, naciskając na umieszczony guzik, wystrzelił mały gaz kwiacy, który przeciwnika może

na chwilę obezwładnić.

„Posiadacz strzelającego ołówka ma więc zabezpieczony absolutny spokój duchowy, i strzelający ołówek — to broń niezawodna a nieszkodliwa. A więc do zabezpieczenia spokoju duchowego potrzeba już dziś ołówków z gazem kwiacyem. Piękne widoki dla zebrań politycznych w Niemczech, — chyba się wszystkie w łach rozply-

## Oryginalny koncert.



Ku uczczeniu 200-lecia urodzin znakomitego kompozytora Józefa Haydna urządzono w Wiedniu koncert jego utworów, na instrumentach, które kiedyś były własnością mistrza.

## Podszuchane.

KRYTYKA.

— Jak panu się podoba dramat napisany przez mego syna?

— Doskonale. Szczególnie zdołuje się do doskonale uchwyceni. Nawet to wszystko, co mówią, jest ukradzione.

CHOROBA.

Pan Ofabek rzuca wściekle spojzenie na dziecko płaczące w kacie przedziału kolejowego.

— Chyba niema zakaźnej choroby? — pyta z nasrożoną miną matkę dziecka. Ta zrazona zachowaniem się pasażera, nie mogła się powstrzymać od wybuchu: —

— Cieszyłby się pan, gdyby mógł na taką chorobę zachorować, nie stary: dziecko wykluwają się na nowicze zabki!

MŁODZIEŻ.

W pewnem kinie wyświetlano film „Cierpienia dziecka“. U wejścia pojawia się młoda dziewczyna, która kontroler nie chce wpuścić.

— Panienska nie może wejść. — mówi. — Dla młodzieży niżej 18 lat film ten jest zakazany.

— Jakto dla młodzieży? Ja jestem przecież matka tego bachoral

## Nie szcędźcie ofiar na najbiedniejszych!

—o—